

LIST DO MATURZYSTÓW

Kochani, nadeszła piękna wiosna, a w sercach tyle smutku. Ale ja wierzę, że tak jak nagle przyszedł ten trudny okres, tak nagle odejdzie – „Niech no tylko zakwitną kasztany”, a skończy się to wszystko. W końcu maj to najpiękniejszy miesiąc w roku, to miesiąc egzaminu dojrzałości.

Dziś spotkało cały świat wielkie nieszczęście i czeka nas po zakończeniu moc pracy. Moje pokolenie odchodzi na wieczną wartę, a gdy odejdzie ostatni żołnierz Armii Krajowej, skończy się epoka. Teraz Wy musicie służyć Polsce jak najlepiej. Kochać ją jak matkę, nie pozwolić źle mówić o niej, starać się tak, aby w kraju ludziom żyło się godnie i nigdy nie było wojny. Żeby to się udało potrzeba dużo mądrości, toteż proszę Was, dbajcie o siebie, pozostańcie w domu, a ten okres poświęćcie nauce.

Wiem, że to trudne, ale i moje pokolenie nie miało wesoło. Byliśmy żołnierzami Armii Krajowej i był to czas, gdy szkoły były pozamykane dla polskiej młodzieży. My jednak postanowiliśmy nadal uczyć się. Nie było komputerów, ksero, brakowało zeszytów i książek, które przepisywaliśmy nocami. Nasi drodzy nauczyciele narażając się na karę śmierci postanowili zorganizować tajne nauczania. Staraliśmy się im odwdziżyć i choć każda lekcja odbywała się w innym mieszkaniu, to uczęszczaliśmy na wszystkie. Ocierając się ciągle o śmierć wędrowaliśmy w zimie, w chłodzie, w deszczu, w ciągłym niebezpieczeństwie. Rozumieliśmy, że musimy uczyć się jak najlepiej, bo nauka to największy skarb, którego nikt nie był w stanie nam odebrać. Wiedzieliśmy, że po wojnie Polska będzie potrzebowała ludzi mądrych i wykształconych, i że dalej będziemy mogli jej służyć, odbudowując ją z gruzów.

Ten trudny okres trwał 5 lat. W tym czasie skończyłam całe liceum. Maturę również zdawaliśmy na tajnym nauczaniu. Dzisiaj Wy przechodzicie trudny okres, ale dobrą stroną tej sytuacji jest to, że jesteście w domach, w których możecie czuć się bezpiecznie. Wierzę, że przetrwamy ten czas, ale żeby go przetrwać, musimy sobie wszyscy coś wspólnie zaoferować – a tym, co Wy możecie teraz zaoferować jest właśnie nauka. Uczcie się,

korzystając z wszystkich dobroci, które rozwinęła technika. Z wdzięcznością dla tych, którzy się dla Was poświęcają, uczcie się i zdobywajcie wiedzę, która w przyszłości, gdy starszych pokoleń już nie będzie, nadal będzie budowała naszą Ojczyznę.

Idźcie przez świat z uśmiechem na twarzy. Niech na buziach płonie uśmiech, niech tylko serdeczne dłonie wyciągają się do Was, niech każdy pragnie być z Wami. Wasze dusze niech będą wizytówką piękna wewnętrznego. Starajcie się umieścić w sercach miłość, bo miłość to piękno. Wiercie mi, że choć byście przeszli cały świat, nie znajdziecie tej miłości, jeśli nie będziecie jej mieli w swoich sercach. Każdy dzień rozpoczynajcie uśmiechem, a to wróci do Was, bo świat jest wielkim lustrem – jaką minę zrobicie do niego, taka do Was wróci.

Życzę Wam wszystkim samych dobroci, zdrowia i spełnienia marzeń. Zostańcie w domu i uczcie się, bo to skarb największy, będzie to ogromne osiągnięcie. To właśnie będzie oznaczało, że zdaliście pięknie egzamin dojrzałości. Prosi Was o to „Sarenka”.

Do zobaczenia, ściskam bardzo serdecznie dłonie Wasze oraz Waszych wspaniałych nauczycieli, a moich koleżanek i kolegów.

mjr Danuta Szyksznian ps. „Sarenka”

Żołnierz Armii Krajowej Garnizonu Miasta Wilno w latach 1939-1945